W niedzielę, dnia 15 czerwca b. r. o godz. 3 popoł. a w razie braku kompletu o godz. 3½ popołudniu odbędzie się w sali Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcji;
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum;
4. Wybór 9 członków Rady Nadzorczej;
5. Wybór 4 członków Dyrekcji;
6. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej;
7. Wnioski i interpelacje.

KALENDARZYK PODATKOWY.

24-go maja upływa termin do składania zeznań do podatku dochodowego. Równocześnie należy zapłacić połowę przypadającego podatku, z potrąceniem kwoty wpłaconej w kwietniu, jako I-sza rata

---

Wzywamy członków, którym za pierwsze półrocze 1923 wymierzono wygórowany **PODATEK OBROTOWY**, aby się natychmiast zgłosili do przewodniczących ich branży w sprawie podatku majątkowego, którego wymiar ma w najbliższych dniach nastąpić.

Członkowie, którzy zeznania do podatku majątkowego nie wypełnili ściśle w myśl ustawy, np. nie wypełnili wszystkich kolumn, lub nie oszacowali kosztowności, zechcą zgłosić się w sekretarjacie Stowarzyszenia kupców.

Obliczenie czynszu w myśl nowej ustawy o ochronie lokatorów.

Zasadą niniejszej tabelki jest zasadniczy czynsz przedwojenny w wysokości 10 (dziesięć) koron.

10 Koron po potrąceniu 8 procent podatków równają się 9.20 Koron po 1.05 złotych za koronę, czyli 9.66 złotych za 10 koron zasadniczego czynszu przedwojennego.

pokój, pokój z **kuchnią, kuchnia**	—.48	—.87
2 do 3 pokoi z kuchnią	96.6	1.35
handel 4 kategorji	96.6	1.35
pracownia rzemieślnicza VIII. kat.	96.6	1.35
4-pokojowe mieszkanie do 6 pokoi	1.45.3	1.83.5
spółdzielnie robotnicze	1.45.3	1.83.5
pracownie rzemieślnicze VII. kat.	1.45.3	1.83.5
mieszkanie 7-pokojowe	1.93	2.32
sklep, którego czynsz w roku 1914 nie przenosił 1500 Koron	1.93	2.32
pensjonaty i pokoje umeblowane	1.93	2.32
sklep, którego czynsz w roku 1914 był wyższy, jak 1500	2.42	2.80

PATENTY (świadectwa przemysłowe) za rok 1924 wpłacone w Stow. kupców są do odebrania w sekretarjacie Stow. od dnia 29 maja br. w godzinach od 10 do 1 przedpoł., i od 5—7 popoł.

O ulgi paszportowe.

Pod naciskiem opinji publicznej, której wyraz dały znane uchwały sejmowej komisji skarbowej zdecydował się rząd na częściową zmianę swego stanowiska. Zamiast jednak zrobić to, czego domaga się całe społeczeństwo bez względu na swe stanowisko polityczne, tzn. znieść wszelkie ograniczenia paszportowe i otworzyć nam drzwi na świat, rząd chwycił się pół i ćwierć-środków. W zasadzie utrzymuje się kontyngent i rozszerza się tylko jego ramy. Do czego prowadzi system przez rząd stosowany mieliśmy sposobność przekonać się już w krótkim przeciągu czasu istnienia ograniczeń. O wydaniu paszportu ulgowego decyduje nie istotna potrzeba wyjazdu i niemożność opłacenia wysokiej należytości, lecz decydują, jak zwykle w takich wypadkach, różnego rodzaju protekcje i protekcyjki.

Inaczej być nie może. Jeżeli dla państwa o blizko 30 miljonach ludności, ustanawia się kontyngent kilku tysięcy paszportów rocznie, to władze nie są w stanie zaspokoić uzasadnionego żądania publiczności i z natury rzeczy otwiera się pole dla różnego rodzaju wpływów. Do czego to prowadzi, mieliśmy przykład na wydaniu paszportu p. Messalównej. Nie mamy nic przeciwko temu, żeby divie operetki warszawskiej umożliwić wyjazd za granicę, ale wątpimy bardzo, czy między wszystkimi starającymi się o ulgowy paszport nie było ludzi bardziej ze względu na ich sytuację finansową zasługujacych na uwzględnienie, niż świetna artystka o kilkunastu miljardach miesięcznej pensji.

Któż jednak mógł z nią się równać sferą znajomości i stosunków?

Jakiż cel mają osiągnąć te ograniczenia? Jeżeli rząd chce przeszkodzić zbyt częstym wyjazdom ze względu na stan naszej waluty, to cel ten, jest chybiony. Ci wszyscy, którzy najwięcej pieniędzy ze sobą wywożą, ci, dla których wydatek kilkudziesięciu tysięcy funtów szterlingów dla zaspokojenia fantazji myśliwskiej, nie jest za wielki, ci wszyscy, dla których wydatek 500 zł. na paszport nie odgrywa żadnej roli, ci i tak za granicę wyjada. Nie wyjadą natomiast ci wszyscy, dla których wyjazd jest prawdziwa potrzebą kulturalną, którzy przez rok cały ciułali grosz do grosza w tej myśli, że umożliwia sobie przez kilka tygodni odetchnąć powietrzem innej kultury.

Nie wyjadą wreszcie całe rzesze tych drobnych i średnich kupców, które kraj nasz zaopatrywały w niezbędne nam towary zagraniczne.

Ci wszyscy nie wywożą ani w jednej dziesiątej części tego, co ci, dla których wydatek 500 zł. na paszport żadnej nie odgrywa roli.

Zamknięcie więc granicy państwa żadnej korzyści przynieść nie może, naraża tylko obywateli na setki przykrości.

Jak szereg różnych ograniczeń lat ostatnich zniknął, pozostawiając za sobą tylko wspomnienia niesmaku, tak zniknąć muszą także ograniczenia paszportowe.

Im prędzej, tem lepiej.

Do chwili zamknięcia numeru w Krakowskiem Województwie nie ma wiadomości o jakichś nowych ulgach paszportowych.

Jak nas informują z Izby Handlowej, dotychczas 7 kupców uzyskało w Krakowie paszporta zniżkowe.

Dlaczego się nie bronimy?

Od chwili ogłoszenia rozporządzenia o dopłatach do świadectw przemysłowych, zasypywani zostajemy dziennie stosami listów z Krakowa i prowincji, gdzie ...emysłowcy i kupiectwo gorżkie czynią nam wyrzuty, że w tej tak krzywdzącej ogół płatników sprawie, tak mało dotychczas czyniliśmy. Przyznajemy ze skruchą: zawiniliśmy i stwierdzamy, że powodowani byliśmy brakiem takich środków walki, któreby wróżyły nam zwycięstwo.

Żaden rozumny strategik nie może rozwinąć hufców, ustawiać armat, skoro z góry wie, że nie ma pocisków. My wiemy, że do walki z p. Grabskim stanąć możemy tylko na platformie istniejących praw i ustaw, a gdy my się na istniejące prawa powołujemy, p. Grabski ma pełnomocnictwa i nie musi się zupełnie troszczyć o to, co zwykły śmiertelnik od niego żąda. Możemy w całej Polsce rozwinąć agitację, możemy w każdej mieścinie codziennie urządzać zgromadzenia, zasypywać Ministra depeszami i rezolucjami, p. Grabski o takie drobiazgi zupełnie się nie troszczy.

Nie są to czcze wymówki z naszej strony. Z bardzo poważnej strony zapewniają nas, że w kołach Sejmowych i Senatu coraz szerzej kolportowaną jest wiadomość o naprężonych stosunkach, jakie panują między Sejmem, a p. Grabskim, jako głową obecnego rządu.

Od chwili otrzymania pełnomocnictwa, czyli od przeszło 5-ciu miesięcy p. Grabski był 2 razy obecnym na obradach plenum, a na posiedzeniach komisyjnych niemal, że nie zjawia się. Sejm wykluczył się od sanacji skarbu a p. Grabski, wychowany w antykonstytucyjnej, reakcyjnej, absolutnej Rosyi, Sejm ignoruje. Konkluzja nie trudna, że skoro p. Grabski nie liczy się z Sejmem i Senatem, to ten mąż stanu z nami tem mniej liczyć się będzie, skoro już niejednokrotnie p. Grabski jawnie oświadczał się, jako wróg handlu. O ileby trzeba dowodów, wystarczy ignorowanie uchwał Sejmu w sprawie paszportów.

Byłoby dla nas w takich wypadkach inne wyjście. Zwalczać p. Grabskiego, zapomocą codziennej prasy, tej dziś tak potężnej broni. Niestety przyznać musimy, że p. Grabski ma szczęście w codziennej naszej prasie, bo należy do tych wyjątków, na krześle ministerjalnem, które nie dopuszczają się rzeczy, któremi zasłynęli nasi pp. Kucharscy. Oczywiście, po takiej lekcji, jaką dali nam pp. Kucharscy inflacją i bezmyślną gospodarką, ujęcie żelaznemi kleszczami naszej gospodarki przez p. Grabskiego i opanowanie zamętu budżetowego, stworzyło przychylną prasę. A przeciw prasie kupiectwo walki podjąć nie może, bo przyznajmy, nasze kupiectwo nie starało się nigdy o wpływ na prasę codzienną, bo i dla prasy zawodowej bardzo nie wielkie dotychczas okazało zrozumienie.

Stwierdzamy, to co już niejednokrotnie pisaliśmy, że postępowanie p. Grabskiego w sprawie patentów jest wbrew ustawie. Ustawa o podatku przemysłowym i obrotowym wyraźnie postanawia w art. 56, że opłaty za świadectwa przemysłowe uważa ustawa, jako przedpłatę na podatek od obrotu. P. Grabski w I-szej połowie lutego br. zniósł ten przepis. Wbrew zagwarantowanemu nam prawu, które nabyliśmy świadectwem przemysłowem, na którem stwierdza urząd, że prawa z tego świadectwa płynące biegną przez rok 1924. Ale to wszystko p. Grabski przekreśla jednem pociągnięciem pióra: **płać i basta!** Stwierdzamy, że to bezprawie nas w mniejszej mierze niepokoi, aniżeli podatek dochodowy i majątkowy za rok 1924. Na skład Komisji Szacunkowych dla podatku dochodowego, płatnicy, kupcy nie mają żadnego wpływu. Sejmiki powiatowe, Rady gminne i miejskie, wybierane niekiedy jeszcze przed wojną, wyznaczają wedle klucza partyjnego swych delegatów, a kupiec i przemysłowiec płaci, to co, w tej kuchence ugotują. Dotychczas sprawa ta z powodu dewaluacji nie była tak groźną. Obecnie, wobec kilku sprzecznych z ustawą rozporządzeń i tajnych okólników i rozpaczliwych mnożników waloryzacyjnych, wymiary będą prawdziwą sankcją karną na kupców i przemysłowców.

I znowu milczymy.

Bo do kogo mamy się udać o pomoc. Sejm się wykluczył, Izba handlowa wtóruje nam, ale spotyka ją ta sama odpowiedź, co nas: zupełna ignorancja.

O podatku majątkowym już pisaliśmy. W inspektoratach Skarbowych wre dniem i nocą praca przygotowawcza, bo do połowy czerwca muszą już komisje szacunkowe, których w naszym okręgu chwilowo Izba skarbowa nie zamianowała, przetrutynować zeznania i oznaczyć „prowizorycznie" wysokość ustalonego majątku, który będzie stanowił podstawę dla różnych lotnych brygad, egzekutorów, różnych urzędów i urzędników za narzędzie tortury dla płatników.

Ale wszystko ma granice. Jest źle! Dzisiaj my stwierdzamy, jak ongiś Witos, że będzie gorzej, ale nie tylko dla płatników. Ten sukces p. Grabskiego, ukoronowany 3-go maja 1924, wielkim orderem, ma się niestety ku końcowi. Mówi starobiblijne przysło-

TOREBKI, PORTFELE, TEKI
i TOWARY GALANTERYJNE

H. i D. GEMEINER
KRAKÓW
UL. KRAKOWSKA L. 4

wie „Nóż może być niebezpiecznym w ręku mądrego, a co dopiero w ręku upartego?". Otóż nie jest tajemnicą, że Hilton Young w czasie swego pobytu swierdził, że siła podatkowa ludności polskiej, da się wykorzystać do kwoty podatkowej 70—75 miljonów zł. miesięcznie. P. Grabski nie jest wprawdzie Anglikiem, dlatego też nie ma tej zimnej krwi, zakasał rękawy i wedle słów p. Wiesenberga, swego pomocnika, śrubuje „toporową robotą", z ograniczonej garści podatników, podwójną sumę.

Cuda działają na chwilę, ale na dystans zwykle pozostaje cudotwórca, jak ów terminator magika, o którym nam tak pięknie opowiada Goethe w swym „Zauberlehrling".

Wywołać stagnację, panikę, bezrobocie, bankructwa, ograniczenia produkcji, to potrafi każdy, skoro znowu znajdzie Sejm zrozpaczony dyletanckiemi rządami pp. Korfantych i Kucharskich. Ale wierzymy mocno, że do 30 czerwca 1924, w którym to dniu upływają pełnomocnictwa, nadane p. Grabskiemu, reprezentanci ludności nareszcie zobaczą do czego służy Sejm Najjaśniejszej Republiki, wybierany na najdemokratyczniejszych podstawach, gdy sam gotów jest oddać się na całopalenie. My wierzymy, że zalecana recepta powrotu do skrajnego despotyzmu w dziedzinie skarbowości, mogła tylko chwilowo znaleść tylu zwolenników.

Przeszliśmy już różne szkoły i różne czasy. Oczywiście, że nie jeden legł ofiarą. Dziś możemy dlatego z otuchą patrzeć w przyszłość, stwierdzając, że to zwycięstwo p. Grabskiego już przeszło, już rozpętał burzę, którą nie opanuje żadnemi pełnomocnictwami i żadnemi odznaczeniami.

Tajnymi ukazami rządził ongiś satrapa z Petersburga, od tego czasu jednak, jak wiele się już zmieniło, i dlatego trochę cierpliwości, a znowu powrócą czasy sprawiedliwości podatkowej, skoro się już tak ułożyło, że nie będzie mowy o równości podatkowej.

Chłop rządzi, jest w większości chłop, dlatego nie potrzebuje płacić, ale i handel płacić powinien tyle, na wiele jego siła zarobkowa pozwala, bo nie ma w świecie nigdzie zwyczaju stwarzać ustawy i tajnymi rozkazami je obalać.

Na takich podstawach, ugruntowana sanacja może mieć sukcesy chwilowe, szkodliwe jej następstwa nie dadzą się tak prędko naprawić, jak szybko je obecnie bezwzględnem postępowaniem wbrew wszelkiej logiki i sprawiedliwości p. Grabski wywołuje.

Czy nie ma rady?

W terminach płatności podatków, a terminy te są obecnie coraz częstsze, w Krak. Kasie Skarbowej, widzieć można tłumy płatników, gniotących się przed małem okienkiem urzędnika likwidującego i wyczekujących godzinami swojej koleji. Władze skarbowe zarzucają wprawdzie płatnikom, że czekają zawsze z zapłatą do ostatniego dnia terminu płatności, zarzut ten jednak jest niesłusznym, bo po pierwsze, o gotówkę, potrzebną na zapłatę podatków dzisiaj bardzo trudno, a powtóre każdy ma prawo płacić w ostatnim terminie, byleby zapłata nastąpiła na czas, obowiązkiem zaś władz skarbowych jest umożliwić płatnikowi zapłatę. U nas brak jednak tego zrozumienia i stąd godzinne wystawanie przed kasami poboru podatku, stąd także zajścia takie, jak z płaceniem świadectw przemysłowych z końcem grudnia 1923 roku, gdy kilkaset osób nie mogło mimo swej najlepszej woli opłacić świadectw przemysłowych przed 1 stycznia i musiało wskutek tego zapłacić znaczne kwoty tytułem waloryzacji.

Wpłacanie wprawdzie podatku czekiem pocztowym nie naraża płatnika na tak wielką stratę czasu, połączone jest jednak z tą niedogodnością, że upływają często miesiące zanim Kasa Skarbowa zakontuje wpływy i często mimo wpłaconego podatku zjawia się egzekutor podatkowy.

W terminach płatności pewnych podatków należałoby dla płacących podatek ten, otwierać kilka okienek, a nie kazać tłoczyć się wszystkim przed jednem okienkiem. Rada jakaś znaleźć się musi.

Na marginesie obecnego przesilenia gospodarczego.

Przechodzimy obecnie kryzys, który był nieuniknionym. Inflacja i jej niszczycielska robota musiała nareszcie ustać. Nowa era mogła powstać przy pomocy obcej pożyczki. P. Grabski wybrał inną boleśniejszą drogę. Chce bowiem schorzały organizm naszego życia gospodarczego uleczyć zapomocą własnego wysiłku, zapomocą inflacji podatkowej.

Pierwsze zaledwie dni tego przesilenia, a już dają się słyszeć krzyki: jedni wołają „gore", inni „ratunku". Oczywiście, że u nas nie brak takich, którzy sieją popłoch i rozsiewają pogłoski. Inni znowu zupełnie apatycznie oczekują niechybnej katastrofy.

Cóż się właściwie tak strasznego stało, co wywołuje tak wielkie narzekania. Podatki są za wielkie, konstatuje większość i niestety zapomina, że w najbliższym czasie budżet p. Grabskiego wymagać będzie daleko większych danin, aniżeli dotychczas.

Prócz wysokiego cła, które przynosi obecnie miesięcznie: w styczniu 5.259.617 franków, w lutym 7,295.910 franków, w marcu 12.712.728 franków, w kwietniu 15.334.575 franków, na pierwsze 20 dni ma podatek przemysłowy z samych patentów przynieść 40.000.000 złotych, a skreślenie zaliczek na po-

Fabryka ubrań S. Tanz, J. Weissberg i Ska
w Rzeszowie, ulica Kolejowa L. 8.
Poleca: ubrania, zarzutki i uniformy studenckie niezrównanego kroju po cenach konkurencyjnych. Sprzedaż wyłącznie hurtowna.

datek majątkowy, który już tyle żalów spowodował stawia płatników wobec sytuacji, że w bieżącym roku zmuszeni będą zapłacić dwie szóste, czyli jedną trzecią z kwoty 1 miljarda złotych, czyli 333 miljonów. Weźmy jeszcze absurdalnie niesłuszne stawki dla podatku dochodowego, a dojdziemy do tego, że społeczeństwo, a zwłaszcza ta część jego, która mieszka w miastach, ma nałożone na siebie ciężary podatkowe, które przechodzą jego siły.

Tutaj leży tylko jedna strona obecnego przesilenia. Mówią nam o kredytach i uważają, że gdyby Bank Polski rozpoczął szeroką akcję kredytową już stałby się cud i minęłaby stagnacja. Nie wolno nam zapominać, że zawsze najgłówniejszym powodem stagnacji jest drożyzna, a i u nas niestety drożyzna na stałe się zagnieździła. Kolosalne cło nie wstrzymuje importu, chociaż Rząd i dziennikarstwo chcą w nas wmówić, że jesteśmy „samowystarczalni". Konsument nasz jest wyczerpanym z powodu drożyzny żywnościowej, która w stosunku do parytetu przedwojennego chwilowo wyraża się w cyfrach 100 przed wojną, obecnie 160—170, czyli, że wydatki na żywność w kraju agrarnym wyczerpują nasz dochód w stosunku o 60 procent wyższym, aniżeli przed wojną.

Inną niezbędną pozycją naszego budżetu jest odzież, która wykazuje w stosunku do ceny przedwojennej cyfrę już przerażającą, bo 100 do 270, czyli o 170 procent więcej. Oczywiście, że z powodu tego, musimy się drogo odziewać, co powoduje znowu wysokie płace robocze i skrajne ograniczanie się.

Cyfry te dają już dużo do myślenia. Mimo to jednak nakłada na nas „Lewiatan" nową pętlicę. Nowa taryfa celna ma być tak misternie ułożoną, że 40—100 procent cen towaru zagranicznego ma rząd pobierać od importera tytułem cła. Oczywiście fiskalizm znajduje tutaj swe zupełne zadowolenie. My tylko stwierdzamy, że pod płaszczykiem patrjotycznego frazesu „ochrony rodzimej produkcji" płacimy rodzimemu, często nieudolnemu przemysłowcowi, cenę towaru zagranicznego plus cło i koszta transportu. Stan taki musi odbić się na i tak już wygórowanych cenach, co oznacza nową drożyznę i tak ciągle jesteśmy w „błędnem kole", z którego nie ma wyjścia. Wybory do parlamentu angielsk. wysunęły w polityce międzynarodowej problemy porozumienia i współpracy. Wybory we Francji wykazały, że endecja tamtejsza mimo kolosalnych „zwycięstw" w Zagłębiu Ruhry, nie bardzo odpowiada sposobowi myślenia ludności francuskiej. I u nas musi dojść do odbudowy tej polityki, która została nam niejednokrotnie podyktowaną ze strony dotychczasowej Francji. Największa nasza odbiorczyni Rosja, została dla nas zupełnie wyeliminowaną, odcięto ją od nas zapomocą różnych sztuczek. A rezultatem tego jest to, że rynek przeszło 100 miljonowej ludności odpadł od nas zupełnie. Nasz największy obecnie odbiorca i dostawca, Niemcy, jest z nami w ciągłej wojnie cłowej, z winy oczywiście nie zawsze naszej.

Słabe nasze rządy musiały niejednokrotnie ulec wrzaskowi prasy, którą żywią fundusze rządu francuskiego — p. Poincare. Może obecnie nastąpi uspokojenie. Kredyt Banku Pol. jest bardzo ładnym prezentem, lecz dla kogo i co on powoduje?

Mówią, że potanieje kredyt, zgoda, lecz nasza produkcja jest **djabelnie** drogą, a konsument nie jest w stanie zadowolnić wygórowanych apetytów naszych producentów. Mimo naszego stałego sprzeciwu przeciw jakiejkolwiek ingerencji rządu i rządowych organów do spraw gospodarczych musielibyśmy żądać, by kredyt Banku Polskiego, udzielany był firmom, które zobowiążą się do znacznej zniżki cen swoich produktów. Dosyć było naszego wyniszczenia wskutek inflacji na korzyść wyzyskujących kredyt PKKP. Naszem dążeniem musi być udoskonalenie środków produkcji. Towar dobry, a nie tandeta powinna być dewizą przemysłu. Dziś cały świat jest otwarty, nie ma więcej blokady, a konsument, który nie może tak często, jak dawniej zakupywać żąda dziś towarów trwałych, dobrych i odpowiadających jego wymogom, a odrzuca propozycję kupna lichej tandety.

Oczywiście siła podatkowa ludności została przez rząd nadwerężona. Padną ofiary, może nawet tu i ówdzie potoczy się lawina, lecz możemy chyba żądać, by rząd nareszcie wziął pod rozwagę, że nie można wpadać z jednej krańcowości w drugą.

Dotychczas rząd rządził się deficytem 40—90 procent, a pokrywał się inflacją. Obecnie rząd widzi wyjście tylko przez kolosalne śrubowanie podatków, które już obecnie pokrywają wydatki nadzwyczajne i normalne.

Lecz z chwilą, gdy się załamujemy pod brzemieniem nowo stworzonej sytuacji gospodarczej, nie czas, by rząd ściągał tak olbrzymie sumy, i robił „oszczędności" i składał na zapas gotówkę w Pol. Banku. Pierwszy wykaz Banku Pol. z 10. V., wykazuje na korzyść skarbu 132 miljonów złotych.

Nasz organizm takiej końskiej kuracji nie zniesie, dlatego dajemy tych kilka słów rządowi pod rozwagę.

Krak. Stow. Kupców wystosowało nast. pismo:

DO MINISTERSTWA SKARBU W WARSZAWIE!

Szereg przyczyn złożył się na to, że w ostatnich czasach wzmógł się bardzo znacznie ruch w krakowskim pocztowym Urzędzie cłowym. Urząd ten nie jest jednak urządzonym należycie dla rozwikłania tego wielkiego ruchu, wskutek czego daje się odczuć sferom zainteresowanym szereg braków, któ-

„SPIHO"
POLSKO-AUSTRJACKI FABRYCZNY SKŁAD GUMOWY Sp. z ogr. odp.
w Krakowie, Mikołajska 9 - Telef. 4316
Poleca **wszelkie artykuły gumowe** po cenach fabrycznych jak: sportowe, do zabawy, chirurgiczne, płaszcze gumowe, obuwie do gimnastyki, kalosze, śniegowce, grzebienie i t. p.
Sprzedaż wyłącznie hurtowa!

rych usunięcie leży w interesie zarówno stron, jak też i samego Urzędu.

Odprawa celna, która do niedawna jeszcze była nadzwyczaj sprawna i szybka, obecnie trwa niesłychanie długo. Przesyłki pocztowe zalegają w Urzędzie celnym całymi tygodniami, narażając bardzo często odbiorców na pokaźne straty. Powodem tego niedostateczna liczba personalu, który pracując z naj większym wysiłkiem, nie jest w stanie podołać nawałowi pracy. Przesyłki zalegają wskutek tego nie tylko w Krakowie, ale także w Boguminie, skąd wskutek przepełnienia magazynów w Krakowie nie mogą być ekspedjowanemi.

Drugą przyczyną długotrwałej ekspedycji jest nieodpowiednie pomieszczenie pocztowego Urzędu celnego, znajdującego się w ciasnym drewnianym budynku, w którym nie ma nawet miejsca na umieszczenie znacznie większej liczby personalu. Budynek jest tak ciasny, że wszystkie przejścia i kurytarze zawalone są najczęściej przesyłkami tak, że przejście staje się po prostu niemożliwością.

Budynek, mieszczący pocztowy Urząd celny, to zupełnie prymitywna szopa, w której przesyłki pocztowe, reprezentujące wartości miljonów złotych, nie mogą być należycie zabezpieczone od kradzieży i pożaru. Pożar narazić może Skarb Państwa na nieobliczalne po prostu straty.

Urząd celny jest wreszcie tak pomieszczonym, że dostęp do niego w dnie słotne jest niemożliwym, a ponadto strony do Urzędu spieszące, muszą przedostawać się przez tory kolejowe, na których odbywa się ruch kolejowy i nic łatwiejszego, jak o wypadek.

Tych wszystkich niedogodności bardzo łatwo możnaby uniknąć, gdyby Pocztowy Urząd celny umieścić w innym, odpowiedniejszym budynku. Znalezienie pomieszczenia takiego jest koniecznem, chociażby połączonem ono było ze znaczniejszym jakimś wydatkiem.

Skarb Państwa ciągnie z Urzędu tego, tak znaczne korzyści, czy to w formie opłat celnych, czy też w formie opłat pocztowych, iż fundusz na jakąś niewielką bodaj inwestycję znaleźć się powinien.

Pozwalamy sobie zresztą zwrócić uwagę Wysokiego Ministerstwa Skarbu na fakt, iż na dworcu towarowym w Krakowie znajduje się magazyn przesyłek pospiesznych, który stoi od dłuższego czasu prawie pustym i magazyn ten po porozumieniu się zainteresowanych Władz i Urzędów, z łatwością dałby się zużyć dla pocztowego Urzędu celnego.

Troski i obawy handlu.

Rezolucje zjazdu Kupiectwa polskiego w Poznaniu.

1) Rezolucja w sprawie kredytu.

Wobec ogólnego zastoju, wywołanego przez sanację Skarbu, handel Polski znajduje się w położeniu nader ciężkim. Celem uchronienia od upadku licznych warsztatów pracy kupiectwa polskiego i celem koniecznej rozbudowy handlu, niezbędna jest szybka pomoc rządu w formie udzielenia dogodnego i taniego kredytu, z jakiego dotychczas korzystał przemysł. Zjazd apeluje do władz Banku Polskiego, aby jak najszybciej rozwiązały pomyślnie zagadnienie kredytu dla kupiectwa, uwzględniając przy udzielaniu pożyczek przedewszystkiem instytucje kredytowe, powołane przez kupiectwo do życia.

2) **W sprawie urzędu walki z lichwą.**

Ogólny Zjazd Kupiectwa Polskiego w Poznaniu uważa, że stosowanie w dalszym ciągu ustawy o walce z lichwą, jest dla polskiego handlu krzywdą i polem, do daleko idących tricków i nadużyć. Zjazd prosi p. Ministra Handlu i Przemysłu o podjęcie kroków, celem jak najszybszego uchylenia tej ustawy w epoce wprowadzenia zdrowego pieniądza zupełnie już nieaktualnej.

3) **W sprawach podatkowych.**

Zjazd Kupiectwa prosi Ministra Skarbu o przeprowadzenie szeregu reform podatkowych:

a) w sprawie **podatku dochodowego** żąda Zjazd:

1) jasnego, dla wszystkich podatników zrozumiałego, redagowania rozporządzeń wykonawczych.

2) nie pobierania zaliczek, opartych na innych podstawach szacunkowych, względnie obliczeniowych, niż odnośny podatek.

b) w sprawie **podatku przemysłowego.**

1) Zjazd prosi zasadniczo o zniesienie patentów, opartych na ustawie rosyjskiej, a nie stosowanych już od szeregu lat w państwach Europy Zachodniej. Bezzwłocznie natomiast prosi się o wprowadzenie zróżniczkowania opłat za świadectwa kategorji I-szej i to zarówno według miejscowości, jak i wysokości obrotu, względnie ilości zatrudnionych pracowników, za świadectwa kat. II. handl. według ilości pracowników, względnie obrotu:

2) podatek obrotowy, jako obciążający dotkliwie konsumenta winien zasadniczo być zniesiony. Chcąc jednak ze względów fiskalnych, aż do definitywnego uregulowania wpływów podatkowych zachować wymieniony podatek, należy dla uniknięcia defraudacji przez niesumiennych płatników, pobierać go jednorazowo i to przy obciążeniu producenta jako najłatwiej uchwytnem miejscu transakcji.

3) należy natychmiast zredukować stopę procentową w branżach, w których podatek obrotowy stanowi blizko 50 procent brutto zysków, gdyż może on przyczynić się do zrujnowania przedsiębiorstw uczciwie deklarujących podatek obrotowy. Niebezpieczeństwo takie istnieje w najwyższej mierze w branży zbożowej:

c) miast pobierania szeregu podatków, wymagających wielkiego nakładu pracy i nie produktywnego marnowania energji tak władz, jak i podatników, należy dążyć do koncentracji wszelkich opłat fiskalnych w jednym podatku i to opartym na dochodzie wszystkich warstw ponad pewne minimum dochodu, które dla podatników samodzielnych, jak i otrzymujących uposażenie służbowe, winno być wyrównane. W miejsce szeregu opłat komunalnych winny miasta uzyskać prawo pobierania dodatków do podatku dochodowego na wzór ustawodawstwa, obowiązującego dotychczas w b. dzielnicy pruskiej.

O jasną interpretację rozporządzenia o cenach świadectw przemysłowych.

Rozporządzenie o podwyższeniu ceny za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne zawiera szereg niejasności i sprzeczności. Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień na tle interpretacji rozporządzenia, centrala Związku kupców w Warszawie zwróciła się do ministerstwa skarbu z prośbą o rozstrzygnięcie niektórych wątpliwości, w szczególności o następujące wyjaśnienia:

1) Przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe, zlikwidowane zarówno przed ogłoszeniem wspomnianego rozporządzenia 15 kwietnia 1924 roku, jak i przed powstaniem obowiązku płatniczego, to jest przed 15 maja br., względnie przed upływem ostatecznego terminu, to jest przed 30 czerwca br., winny być zwolnione od uiszczenia wspomnianych dopłat.

2) Przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe, które wykupiły na rok 1924 świadectwo wyższej kategorji, niż wymaga załączona do artykułu 23 ustawy taryfa, mogą obecnie złożyć deklaracje o przeklasyfikowanie do właściwej kategorji, oraz uiścić dopłatę wedle tejże kategorji, względnie winny być zwolnione od dopłaty.

3) Płatnikom, dla których dalsze prowadzenie przedsiębiorstw w tym samym zakresie ze względu na znaczne dopłaty, jest niemożliwem, należy zezwolić na złożenie deklaracji w przedmiocie zmiany hurtowego charakteru handlu na detajliczny, detajlicznego na drobny, względnie o zaniechanie handlu artykułami, które na zasadzie taryfy wymagają nawet przy drobnym handlu wykupienia świadectw II. kategorji. W tych wszystkich wypadkach prowadzone przez płatników przedsiębiorstwa winny być przeklasyfikowane do niższej kategorji, oczywiście na odpowiedzialność płatników.

4) Przedsiębiorstwa, które wykupiły świadectwa przemysłowe w wypadkach, gdy należało ustawowo wykupić jedynie karty rejestracyjne, mogą zwrócić niepotrzebnie wykupione świadectwa i winny być wtedy zwolnione od dopłat. Ministerstwo skarbu okólnikiem, wysłanym do wszystkich Izb skarbowych, wyjaśniło, iż przedsiębiorstwa całkowicie zlikwidowane przed 15 maja br. są zwolnione od dopłat.

Co do innych, poruszonych przez Centralę kwestyj, to zostanie wydane osobne zarządzenie, które prawdopodobnie przychylnie rozstrzygnie powyższe kwestje, analogicznie do praktyki przy dopłatach zeszłorocznych zezwoli na przeklasyfikowanie przedsiębiorstw w wypadkach ustawowych.

W sprawie zmiany ustawy o lichwie.

Wobec wprowadzenia nowej, ustabilizowanej waluty i na skutek zasadniczo zmienionych warunków życia gospodarczego, Centrala Związku Kupców w Warszawie zwróciła się z obszernym i szczegółowo umotywowanym memorjałem do Ministerstwa Handlu i Przemysłu, w którym przedkłada władzom nieodzowną konieczność życiową znowelizowania ustawy z dnia 2 lipca 1920 roku, w szczególności zaś wydania na razie zarządzeń zmierzających do tego:

1) aby zakres przedmiotów, do których stosują się przepisy o walce z lichwą miał obejmować jedynie „artykuły pierwszej potrzeby“, nie zaś, jak dotychczas „artykuły powszechnego użytku“.

2) aby cenniki, układane przez organizacje zawodowe kupiectwa były bezwzględnie honorowane przez władze administracyjne;

3) aby kupcy, posiadający cenniki związkowe, byli zwolnieni od obowiązku posiadania faktur i rachunków;

4) aby był zapewniony współudział organizacji zawodowych kupiectwa przy kwalifikowaniu przez władze przekroczeń w zakresie ujawniania cen;

5) aby wprowadzony został uproszczony system ujawniania cen, polegający na oznaczaniu cen jedynie w ogólnym cenniku oraz na towarach, znajdujących się na wystawie oraz zezwalający na łączenie podobnych gatunków z oznaczeniem cen „od — do“.

Do Min. Spraw Wewnętrznych udała się delegacja CZK dla omówienia sprawy konieczności wprowadzenia zmian do obowiązujących obecnie przepisów o zwalczaniu lichwy. Delegacja przyjęta została przez p. wiceministra Olpińskiego, któremu złożyła obszerny memorjał. Pozatem delegacja domagała się, by zajmujące się zwalczaniem lichwy organy administracyjne ograniczyły swą działalność do zwalczania istotnych wykroczeń, a nie czysto formalnych uchybień, oraz by w działalności tej, w szczególności zaś przy kwalifikowaniu stopnia winy i karalności poszczególnych kupców, brały pod uwagę opinje miejscowych organizacji kupieckich.

Pan wiceminister Olpiński odniósł się przychylnie do dezyderatów przedstawicieli kupiectwa i przyrzekł, że w najbliższych dniach zwołana będzie konferencja, specjalnie poświęcona omówieniu sprawy nowelizacji Ustawy o zwalczaniu lichwy, z udziałem sfer handlowo-przemysłowych i zaznaczył, iż Min. Przemysłu i Handlu, uznaje w zupełności konieczność zmiany przepisów o zwalczaniu lichwy, a to uwzględniając zmienione zupełnie warunki gospodarcze.



LODOWNIE ! ! !
MASZYNKI DO LODOW!!!
poleca:
S. Sattler, Kraków, Stradom 18.

KRÓTKIE WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Poseł Osiecki i dr. Kiernik, domagali się od premjera Grabskiego zwolnienia do wywozu zboża i bydła. Premjer przyrzekł pomyślnie załatwić to żądanie, z wyjątkiem wywozu żyta, na które rząd nie może zezwolić na wywóz.

* * *

Rząd zezwolił na wywóz 500 wagonów otrębów pod warunkiem, że wskutek tego cena mąki na rynkach wewnętrznych będzie obniżoną.

* * *

Cukiernicy uzyskali zezwolenie wywozu dalszych 900 wagonów cukru, o ile nie podwyższą ceny na wewnętrznym rynku.

* * *

Już kilkakrotnie uśmiercony Naczelny Komisarjat dla zwalczania drożyzny, nadal będzie wegietował i obciążał budżet zaledwie co sanowany.

* * *

Urzędnicy skarbowi obecnie kontrolują, czy kupcy wykupili odpowiednie patenty (świadectwa przemysłowe), w wielu wypadkach urzędnicy sporządzają protokoły i żądają dodatkowego wykupna patentu wyższej kategorji. Zwracamy uwagę, że kupiec, u którego sporządzono protokół, ma prawo domagać się odpisu tego protokołu i może do 8 dni wnieść przedstawienie do odnośnego inspektoratu Skarbowego. Tak długo, jak inspektorat nie załatwi tego przedstawienia, nie należy dopłacać do świadectw przemysłowych. Orzeczenie Inspektoratu Skarbowego, może być zaczepione odwołaniem do Izby Skarbowej.

* * *

Mimo kolosalnej depresji na rynkach zbytu węgli, baroni węglowi Górnego Śląska na konferencji w ubiegłym tygodniu (5 maja), uchwalili podwyższyć cenę węgli o 20 procent.

* * *

Ministerstwo handlu projektuje zastąpienie obecnego systemu podatku od węgla eksportowanego systemem podatku jednolitego, którego wysokość dla węgla górnośląskiego będzie wynosiła 5 procent, dla węgla z Zagłębia Dąbrowskiego 3 procent.

* * *

Kontrolę miar i wag, przeprowadzają w dalszym ciągu urzędnicy po handlach, sklepach i aptekach w Krakowie.

Władze kontrolne zakwestjonowały znaczną ilość wag i metrów.

Chemikalja: Stagnacja w przemyśle i handlu odbija się w pierwszym rzędzie w branży chemicznej. Nasz eksport zupełnie zamiera z powodu wysokich cen i stagnacji na zagranicznych rynkach. Tendencja dla przetworów kostnych bardzo spokojna.

Oleje i tłuszcze: tendencja utrzymana, ruch słaby.

Konjunktury handlowe: Drzewo: Stagnacja, brak kredytu i gotówki, we Lwowie płacą drzewiarze do 12 procent miesięcznie za kredyt. Są już zapytywania ze strony Anglji za dębiną I. klasy, ze strony Niemiec za sosną. Również Francja zaczyna się ponownie interesować polskim materjałem jodłowym i świerkowym w specjalnych wymiarach.

Parafina: Wielkie zapotrzebowanie parafiny na eksport przy bardzo mocnej tendencji, spowodowało ostatnio zwyżkę cen produktów parafinowych na rynku wewnętrznym.

Przetwory ziemniaczane: tendencja spokojna; obroty z zagranicą minimalne, z powodu słabego nastroju na rynku angielskim.

Bilanse handlowe rozmaitych państw świata wedle Recuel Mensuel de'l Institut Internacional de Commerce I. VI. Nr. 6 20 lutego 1924 r.

Wartość **wywozu** w procentowym stosunku do wartości przywozu:

rok	1923	1922
Czechosłowacja	123'6	146.5
Polska	107'—	77'—
Niemcy	100'—	64'—
Finlandja	95'1	112'1
Francja	93'3	89'5
Szwecja	84'6	103'5
Szwajcarja	78'5	92'—
Danja	77'7	80'8
Japonja	72'9	84'6
Belgja i Luksemburg	70'6	66'8
Anglja	69'9	71'7
Holandja	64'9	60'3
Włochy	64'2	59'—
Estonja	60'4	86'1
Grecja	39'8	68'1
Indje brytyjskie	144'3	114'6
Kanada	112'3	116.—
Stany Zjednoczone	107'—	120'9

(Powyżej 100 oznacza aktywność bilansu, niżej 100 pasywność).

KRONIKA.

Dnia 21 kwietnia br. przy udziale prawie wszystkich członków, odbyło się walne zgromadzenie branży papierniczej.

Po złożeniu szczegółowego sprawozdania przez przewodn. p. Rosenbluma i sekr. p. Gottlieba i po oświetleniu spraw branżowych i podatkowych przez vice-przewodniczącego p. Dürstenfelda, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos Pp. Gutter, Schnur, Landau, Buttner, Gottlieb; Klein i Rosenblum.

TOWARY GALANTERYJNE, POŃCZOCHY, BIELIZNA, KALOSZE, SANDAŁY i t. p. poleca: SIMON OHRENSTEIN Kraków, Dietlowska 45.

Wszyscy mowcy żalą się, że Stow. Kupców ignoruje uchwały naszej sekcji. Mimo że branża papiernicza, jest najlepiej zorganizowana i jest liczebnie silna, nie jest ona w Komisiach podatkowych zastąpiona.

Kupcy na Stradomiu, gdzie zastępstwo w Komisjach podatkowych, jest więcej, jak słabe — odczuli to zbyt fatalnie. Przyjęte w tej dzielnicy obroty są wprost fantastyczne. Taka nieudolność członka Komisji, zastępującego kupiectwo, jest szkodliwą i niepożądaną i **jeśli członek taki nie chce się spotkać z zarzutem niesumienności i złośliwości, powinien mandat złożyć.** Mowcy zalecają, by sekcja z odnośnemi żądaniami zwróciła się do stowarzyszenia kupców, a na wypadek dalszego ignorowania naszych postulatów, by sekcja działała samodzielnie.

Mowcy żalą się, że do branży w ostatnich czasach, wkradły się jednostki nie powołane: indywidua bez patentu, bez sklepu, które oblatują sklepy i oferują duże ilości towarów na kredyt, wskutek czego hurtownie świecą pustkami.

Wiceprzewodniczący p. Dürstenfeld, zgadza się z tem, że zastępstwo w niektórych Komisjach jest nieudolne, przypomina jednak, że pos. Frostig nazwał podatek obrotowy, kontrybucją karną.

2 i pół procent, przyjęte przez ustawę —to fikcja, władze nie liczą się zupełnie z faktycznym obrotem, cisną tylko śrubę, nie pytając nawet, czy pęknie. Niestety członkowie Komisji w dzielnicy żydowskiej, nie tylko nie wyjaśnili sytuacji, ale zabagnili ją.

Mowca nie jest chwilowo za interwencją w Warszawie, sądzi, że władza tutejsza się połapie i sama naprawi zło. Należy tylko ująć najdrastyczniejsze wypadki — sekcja je zbada i przedstawi kompetentnym czynnikom.

W sprawach branżowych zaleca p. Dürstenfeld, by chwilowo wstrzymywano się z zakupami, szczególnie na weksle, by Wydział powołał sekcję cennikową, i podjął walkę z niepowołanemi jednostkami, które nie wiedzieć skąd nabywają towary i takowe roznoszą i konkurują nie tylko z kupiectwem, ale z fabrykantami.

Odnośne rezolucje tak w sprawach podatkowych, jak i branżowych uchwalono, udzielono na wniosek p. Guttera absolutorjum ustępującemu wydziałowi — zaś do nowego wydziału wybrano: Przewodniczący: W. Rosenbluma, zast. przewodn. S. Dürstenfelda i Neumana, sekr. I. Gottlieba, skarbn. Efr. Horowitza, zaś Butnera i Schnura do Komisii kontrolującej.

Po uchwaleniu wniosku p. Landaua, że członek sekcji, który nie zjawi się na trzech zebraniach branży, zostanie z sekcji wykluczony, przewodniczący zamyka zgromadzenie.

Nowy trust zapalczany. Krakowską fabrykę zapałek „Znicz" wykupiło szweckie konsorcjum, które już zawładnęło innemi polskiemi fabrykami zapałek. „Znicz" ma być zdemontowaną, a w miejsce fabryki zapałek ma tu powstać fabryka makaronów.

Opodatkowanie piwa. W myśl projektu rządowego podatek ma być pobierany w dwóch postaciach: od wyrobu piwa i od spożycia. Z góry pobierać się będzie 40 złotych za wyrób 1.500 hl. brzęczki gorącej. Podatek spożywczy ma być opłacany w następującym stosunku: za każdy hektolitr piwa, wyrobionego w browarze w ciągu roku od pierwszych 2.000 hl. po 6 zł., od następnych 8.000 hl. po 6 zł. 30 gr. i od 10.000 hl. wzwyż po 6 zł. 60 gr.

Projektowane stawki podatkowe nieznacznie przewyższają normy przedwojenne w Małopolsce, zaś w Kongresówce będą mniejszemi od przedwojennych. Ustawa ujednostajnia sposób pobierania podatków w trzech dzielnicach i proponuje opodatkowanie gotowego piwa, a nie półfabrykatu lub surowca.

COHN i LIEBESKIND
HURTOWNIA
OBUWIA, KALOSZY,
PŁASZCZY GUMOWYCH
:-: i BIELIZNY :-:
KRAKÓW
UL. GERTRUDY 26
(HOTEL ROYAL).

LUSTRA i SZKŁA SZLIFOWANE
poleca po cenach konkurencyjnych
Wytwórnia luster
Leona Kalmusa Synowie, Kraków
Starowiślna 69. — Telefon 2152.

Żądamy zwolnienia handlu od ograniczeń paszportowych!
Żądamy zniesienia księgi obrotowej!

Żądamy, by podatek obrotowy był pobierany jednorazowo i to od przemysłowca i importera!